

Degenerado

DEGENERADO (nie mylić z "Silwerado" i "Desperado") albo jak kto woli *Historia pewnego czajnika*

HISTORIA PEWNEGO CZAJNIKA

Tom I, część pierwsza

Akcja powieści toczy się na Dzikim Zachodzie.

Wszelkie podobieństwo do kogokolwiek lub czegokolwiek jest niezamierzone, a posądzenie o to autora to absurd.

Występują:

Szczający do Czajnika - wódz plemienia degeneratów, honor jest dla niego najważniejszy, ostatnimi czasy można u niego zaobserwować obsesję na punkcie czajnika.

Sra...cy do ryja - prawa ręka wodza, nie uczestniczył nigdy w żadnej bitwie, nigdy nie polował, przewodniczył wyprawie do "Doliny zaginionych bohaterów", gdzie wraz z indianami **Zulusem Czaka** i **Kuźnią Heroiny** sprofanował groby **Szalonego Konia**, **Tecumseha** i **Jeronimo**.

Byczy Liliput - oddałby życie za **Sra...cego do ryja**. Pochodzi z Węgiel City.

Kurzy mózdek - niedawno wrócił z zawodów indiańskich, które odbywały się we Francji. Jest oczkiem w głowie wodza.

Kuźnia heroiny - odpowiedzialny za dostarczanie "trawki" do wioski, w przyszłości chciałby zamieszkać w Bogocie.

Wielki Dziób - zbrojne ramię wodza, stoi na czele stuosobowego oddziału wojowników gotowych dla wodza walczyć na śmierć i życie.

Zulus Czaka- młody Indianin to nowy nabytek, jest skonfliktowany ze **Sra...cym do ryja**, jednak wódz czuwa żeby przypadkiem nie uciekł z wioski.

Leśny zagajnik - był dobrze zapowiadającym się wojownikiem, jednak po wyczerpujących zgrupowaniach na których w ogromnych ilościach lała się ognista woda jest już innym człowiekiem.

Ralph Finn - szeryf stanowy, bezwzględny wobec przestępców, słynie z wytrwałości w tępieniu najłżejszych przejawów łamania prawa, ostatnio prowadzi prywatne śledztwo w sprawie nadużyć w siedzibie **Gubernatora**.

Gubernator stanu Teksas - mister Komunsky - jest bankowcem z wykształcenia, w biurze czuje się zagubiony, po cichu marzy o powrocie do ulubionego zajęcia, zwolennik cenzury a tym samym czasów komuny. Wprowadził obowiązkową rejestrację obywateli swojego stanu. Mieszkańcy mają dwa tygodnie na udanie się do kowala w celu wypalenia na czole swoich danych osobowych. Obiecywał pozyskanie dla Teksasu "Strategicznej Dojnej Krowy". Po tym jak to się nie udało obłożył lud podatkiem.

Bartolomeo - rzecznik prasowy **Gubernatora**, jeden z najlepszych rewolwerowców na Dzikim Zachodzie (pseudonim Szybka ręka); nieformalnie sprawuje władzę w Teksasie.

John Pinn - znany traper i łowca nagród, ostatnio wstawił się zdekonspirowaniem pewnej damy, jednak jako dżentelmen nie ujawnił jej tożsamości.

John Waight - słynny rewolwerowiec, wypędzony z własnego kraju, tuła się po całym świecie topiąc smutki w Whisky.

Stary Grab - stary indiański wojownik; **Szczający do czajnika** i **Sra....cy do ryja** wydali na niego wyrok śmierci.

Ponętny Wór - 16- letnia indiańska squaw przykuwa uwagę wszystkich wojowników w wiosce, dziewczyna darzy uczuciem Indianina znad jezior.

Ciężki Suwak - eksindianin, obecnie administrator największego rancha w Zachodnim Teksasie. Wiktoriańskie wychowanie i nienaganne maniere mogą wprowadzić w zakłopotanie niejednego Anglika.

Czerwony brodac - sędziwy i doświadczony traper. Nikt tak jak on nie zna Dzikiego Zachodu. Jest redaktorem naczelnym znanego pisma "Przegląd rewolwerowców".

Old John- właściciel największego rancha w Teksasie, ojciec **Bartolomeo**.

Farbowany Lisek - emigrant z Tundry Syberyjskiej, zajmuje się ciągłym pomnażaniem majątku, wie jak się w życiu ustawić, jeden z najlepszych rewolwerowców w stanie.

Wielki zgniatacz - doskonale zorientowany w prawie stanu Teksas, szanowany i poważany, w najbliższych wyborach zamierza ubiegać się o fotel Gubernatora. W przeszłości zadął z **Johnem Pinnem** nie dopuszczając go do mistrzostw młodych rewolwerowców.

Stary Kartel - skorumpowany sędzia stanowy, to przeciwko niemu prowadzi prywatne śledztwo szeryf **Ralph Finn**.

Wołodia Szmir- główny trener rewolwerowców w stanie Teksas. Bezдушny autokrata, udziela prywatnych konsultacji czołowym rewolwerowcom w stanie. Przybył do Teksasu z Pyra City.

Young Kain - młody prawnik z Waszyngtonu, dwa dni temu przybył do Teksasu.

Niepijący Whisky - Indianin z plemienia abstynentów, nie lubi **czajnikowego**, próbuje ukazać prawdziwe oblicze wodza.

Pokorny Jakobin - Wybraniec **Ponętnego Wora**, mieszka w pobliżu Wielkich Jezior.

Pies Chytry - specjalnie wytresowany pies obronny. Jego zadaniem jest niedopuszczenie do tego aby w przyszłości ktoś nasikał do czajnika jego panów. W nocy pies biega swobodnie po rancho gotów rozszarpać każdego, kto ośmieliłby się nasikać tam do czajnika. Pięciu wojowników wysłanych przez **Szczającego do czajnika** zostało przez niego zagryzionych na śmierć. Kiedyś wódz zjawi się osobiście i tylko jeden z nich przeżyje ...

I jeszcze kilka postaci, których personalia na razie pozostaną tajemnicą.

ROZDZIAŁ PIERWSZY: W NAMIOCIE WODZA

W wigwamie wodza trwają obrady rady plemiennej degeneratów.

Szczający do czajnika: Czy pal na **Graba** już przygotowany?

Leśny zagajnik: Wszystko wedle rozkazu wodzu.

Szczający do czajnika: Zaprosiłem na dzisiejsze obrady znanego łowcę nagród.

Sra...cy do ryja: Kto to jest?

Szczający do czajnika: To **John Pinn**, żaden człowiek jeszcze mu nie uciekł.

Sra...cy do ryja: S..m mu do ryja!!!

Wielki Dziób: Wodzu pozwól mi działać.

Szczający do czajnika: Nie teraz **Dziobie**.

Kuźnia heroiny: Może pora na jointa?

Szczający do czajnika: Zapalcie sobie chłopaki ja wyskoczę się odlać.

Leśny zagajnik: Kuźnia rozdaj po joincie.

Kuźnia heroiny:- Zawsze do usług.

Kurzy mózdzek: Po co wódz wezwał **Johna Pinna**.

Zulus Czaka: To on załatwi nam **Starego Graba**, żywego lub martwego.

Wielki Dziób Po co nam ta blada twarz, sam bym to załatwił!!!

Do namiotu wchodzi **John Pinn**.

John Pinn: Witam was Indianie, czy zastałem wodza?

Kuźnia heroiny: Wódz wyszedł odlać się do czajnika, siadaj bracie i skosztuj jointa albo pociągnij ognistej wody.

John Pinn: Nie piję podczas załatwiania interesów. Co jest za tą kotarą?

Byczy Liliput: Tam jest relikwiarz wodza, czajnik z europejskiego miasta Krynicy, nikomu nie można go tknąć, a tym bardziej odlać się do niego!

John Pinn: Jest dla niego aż tak ważny?

Byczy Liliput: Dwa miesiące temu pewna Indianka sprzątała namiot i przez przypadek końcami palców dotknęła tego czajnika. Wódz wpadł we wściekłość, wyciągnął tomahawk i rozplątał jej czaszkę.

Do namiotu po godzinie wszedł **Szczający do czajnika**.

Szczający do czajnika: Witam w mojej wiosce **John**, rozgość się. Ognistej wody, jointa, squaw?

John Pinn: Wodzu przejdźmy do interesów.

Szczający do czajnika: Chcę żebyś kogoś dla mnie sprzątnął, stawka to 200 litrów ognistej wody za jego głowę. Jeśli sprowadzisz go żywego dostaniesz 600 litrów.

John Pinn: Mam zasady, kto to jest i co zrobił.

Szczający do czajnika: Ten człowiek to **Stary Grab** - pijawka i szpicel. Donosił na nas do biura **Gubernatora**, okradał biedne Indianki, z premedytacją zastrzelił dwóch moich wojowników, a nawet dopuścił się gwałtu na miejscowej dziewczynie.

John Pinn: Są jacyś świadkowie, dowody?

Byczy Liliput: Oczywiście, wszyscy jesteśmy świadkami, trzymamy równo z naszym wodzem, przynieś nam głowę tego szpicla.

Szczający do czajnika:- Wiesz wszystko co chciałeś wiedzieć, dogadaliśmy się?

John Pinn: Przyjmuję tę robotę. Wodzu.

Leśny zagajnik: Houk!

John Pinn opuścił wioskę.

Zulus Czaka: Nie lubię bladych twarzy!

Byczy Liliput: Jak bym mógł to bym go zagazował!

Kuźnia heroiny:- Coś ci się pomyliło ich się nie gazuje, wodzu jak to właściwie jest?

Szczający do czajnika:- Nie lubię bladych twarzy, ale ten jest w porządku.

Sra...cy do ryja: Sram mu do ryja! Nie lubię świń z Europy, żydków, żółtków, asfaltów i bladych twarzy!

Kuźnia heroiny:- Wodzu czy my w ogóle kogoś lubimy?

Sra..cy do ryja: Sr ...m im wszystkim do ryja!!!

Szczający do czajnika:- Spodziewam się jeszcze jednego gościa.

Sra...cy do ryja: S..m mu do ryja.

Do namiotu wszedł **Stary Kartel**.

Stary Kartel: Witam wodzu! Czy musimy rozmawiać przy świadkach?

Szczający do czajnika:- Przejdźmy się po wiosce

Stary Kartel: Wodzu po co to spotkanie? Już zatuszowałem sprawę "Francuskiej Grandy", wy w zamian skutecznie rozpijacie młodych rewolwerowców - rywali mojego syna. Czy coś się zmieniło?

Szczający do czajnika: Mam nową propozycję. Wydasz nakaz aresztowania **Starego Graba**, dopilnujesz żeby go powieszono, w zamian spiszemy umowę, sprzedam ci naszą ziemię, za 10 lat będzie należeć do młodego **Kartla**. Moja cena to 200 000\$, co ty na to? Wygląda na to że ubiliśmy interes?

Stary Kartel: Akceptuje twoje warunki wodzu. Co to za duży budynek pośrodku wioski? Gdzieś już taki widziałem, czekaj, czekaj...a ten? Czy to nie jest piec krematoryjny?

Szczający do czajnika:- Niech pan już idzie sędzio!

Stary Kartel: Do widzenia wodzu.

Szczający do czajnika:- Houk!

W międzyczasie w namiocie wodza

Zulus Czaka: Po co wódz rozmawia z tą bladą twarzą?

Sra..cy do ryja: S..m mu do ryja!

Kurzy mózdzek: Musimy przesunąć termin mistrzostw plemion, koliduje z mistrzostwami młodych Indian.

Sra..cy do ryja: Biorę to na siebie.

Leśny zagajnik: Jest jeszcze sprawa **Ponętneho Wora**. Wódz chce ją uczynić swoją nałożnicą.

Byczy Liliput: Skąd wiesz?

Leśny zagajnik: Ma 16- cie lat, w tym samym wieku były **Anielski Tost** i **Biała Łania** z Wielkiego Jaworu. Wódz najpierw uczył je polować a potem...

Kuźnia heroiny: To jeszcze o niczym nie świadczy.

Wielki Dziób: Pamiętacie **Indianina Prześlicznego Kocóra**, powiedział on że wódz interesuje się dziewczyną dopóty, dopóki ta nie wyrobi sobie dokumentu stwierdzającego ukończenie 18- go roku życia. Ten **Kocór** został wbity na pal i zginął w męce...

Do namiotu wszedł **Szczający do czajnika**.

Sra...cy do ryja: Jak poszło z bladą twarzą?

Szczający do czajnika: Bułka z masłem, sędzia nie zdaje sobie sprawy, że kiedyś dawno temu, odlałem się do czajnika, z którego potem robił sobie Black Tee. Podejrzewali o to **Johna Woigta**, cieniasy!

Kurzy mózdzek: Czy ktoś to widział?

Szczający do czajnika:- Dwóch wojowników, **Mędrzec z nad Morza** i **Stary Grab**. Mędrzec nie będzie nagłaśniał sprawy, ale **Stary Grab** musi zginąć i to jak najszybciej, inaczej mogą dowiedzieć się o tym w biurze **Gubernatora**. **Stary Grab** musi zginąć - powiedział wódz a ogień nienawiści, który palił się w jego oczach rozświetlał ciemne wnętrza namiotu..

ROZDZIAŁ DRUGI: W SIEDZIBIE GUBERNATORA

Do pokoju **Gubernatora** wchodzi szeryf stanowy **Ralph Finn**.

Ralph Finn: Witam Panie Gubernatorze, czuję się w obowiązku poinformować pana o sytuacji na terenie naszego stanu.

Gubernator: Proszę siadać szeryfie.

Ralph Finn: Nie, postoję.

Gubernator: Słucham.

Ralph Finn: Ludzie zaczynają się buntować. Ostatnie pańskie decyzje są wyjątkowo kretyńskie: nałożenie podatków od udziału w turnieju rewolwerowców, wypalanie na czole swoich danych osobowych.... Lud nie chce też badać się u znachorów. Jeżeli zamierza pan zlikwidować półfinał mistrzostw stanu rewolwerowców, i dopuści do finału najlepszych strzelców, bez eliminacji, będziemy mieli zamieszki!!!

Gubernator: Szeryfie czy nie będzie panu przeszkadzać jeżeli będę, słuchając pana, dokonywał obliczeń bankowych?

Ralph Finn: Czy pan wie co się dzieje na ulicach?!!! Mam za mało ludzi żeby to wszystko opanować, jeśli wybuchnie bunt!!!

Gubernator: Saldo wydatków, miesięczny dochód, niespłacony kredyt, hipoteka domu mamy go! Szeryfie mamy go!

Ralph Finn: Panie Komunsky! Czy pan mnie w ogóle słucha?! Czy ma pan do mnie jakieś bieżące sprawy?

Komunsky: Nie może pan odejść.

Załamany i zrezygnowany szeryf opuszcza pokój **Gubernatora**. W korytarzu spotyka rzeczownika prasowego **Bartolomeo**.

Bartolomeo: Mam do pana kilka spraw szeryfie.

Ralph Finn: O co chodzi?

Bartolomeo: Nakaz aresztowania **Starego Graba**, musi pan własnoręcznie wypalać ludziom na czole dane osobowe, będzie pan sędziował turniej rewolwerowców w Alamo i, ostatnia sprawa, będzie pan eskortował indiańskich degeneratów na zawody młodych Indian, które odbywają się w Tounstone.

Ralph Finn: Muszę mieć pisemną zgodę **Gubernatora**. Nie wiem dlaczego zajmujemy się jakimiś zdegenerowanymi Indianami!

Bartolomeo: Tu są wszystkie podpisy. Sędzia stanowy nakazuje natychmiastowe działanie.

Ralph Finn: Jak tak szybko zdobyłeś te dokumenty? Niektórzy miesiącami czekają na podpis Gubernatora.

Bartolomeo: **Mister Komunsky** podpisuje mi "in blanco". Mam w gabinecie ze dwadzieścia takich podpisów. Widzę, że muszę ci wyjaśnić, iż to ja i mój ojciec sprawujemy faktyczną władzę w stanie.

Bartolomeo odchodzi zostawiając szeryfa zamyślnego.

ROZDZIAŁ TRZECI: PORWANIE

Wioska degeneratów około północy.

Niepijący Whisky: Twój plan jest bardzo ryzykowny, czy wszystko dobrze przemyślałeś?

Stary Grab: Owszem ryzyko jest duże, ale musimy działać. Ruszamy!

Niepijący Whisky: Jesteśmy przed namiotem **Ponętnego Wora**, wchodzimy.

Budzi się **Ponętny Wór**.

Ponętny Wór: Kim jesteście, w jakim celu przybywacie?

Stary Grab: Musisz natychmiast pójść z nami, grozi ci wielkie niebezpieczeństwo.

Ponętny Wór: Nie opuszczę mojej rodzinnej wioski.

W tym momencie **Niepijący Whisky** ogłusza **Ponętny Wór** ciosem w głowę, następnie zawijają ciało w koc i wychodzą z namiotu. Po dziesięciu minutach udaje im się opuścić wioskę, dosiadają koni i jadą w kierunku przełęczy Złamanego Serca. Po 20-tu minutach do namiotu **Ponętnego Wora** zbliża się wódz i jego świta.

Sra...cy do ryja: Wodzu nastaną dla ciebie przyjemniejsze chwile, odreagujesz **Białą Łanię**.

Byczy Liliput: Wodzu, **Ponętny Wór** została porwana!!!

Szczający do czajnika:- To wygląda na robotę **Starego Graba** i jego pomocnika **Niepijącego Whisky**. **Wielki Dziobie** weź 20- tu wojowników i goń ich, pamiętaj nie uszkodź **Ponętnego Wora**.

Wielki Dziób: Nie miną trzy księżyce, a przyniosę ci głowę **Starego Graba**!!!

Leśny zagajnik: Wykończ też **Niepijącego Whisky**.

Sra..cy do ryja: Przekaż **Grabowi**, że s..m mu do ryja!

ROZDZIAŁ CZWARTY: SPOTKANIE PO LATACH

W barze, popijając mleko siedział wysoki mężczyzna. Śmieszne okulary i lisi wygląd nie pozostawiały złudzeń - był to **Farbowany Lisek**. W odległości trzech metrów od niego stanął groźnie wyglądający cowboj.

John Waight: Długo czekałem na ten dzień lisie, sięgnij po broń!

Farbowany lisek: Kopę lat John.

John Waight: Przybyłem po sprawiedliwość. Powtarzam, stań do walki, bo w przeciwnym razie zastrzelę cię z zimną krwią!

Farbowany lisek: Czego chcesz John, pieniędzy? Bierz ile chcesz. Moje roczne dochody od **Gubernatora**, rancho we wschodnim Teksasie, karty kredytowe...

John Waight: Sięgnij po broń Azos!!!!

Farbowany lisek: Dobrze walczymy, wyjdźmy przed bar, odmierzymy 20 kroków i załatwmy to raz na zawsze.

John Waight: Niech tak będzie. Zaczęli odmierzać kroki, po odliczeniu siedmiu kroków Lisek zaczął uciekać i czmychnął w krzaki. John ruszył w pogoń. Lis dobiegł do budki telefonicznej i wykręcił numer do **Wołodii Szmira**.

Farbowany lisek: **John Waight** jest w Teksasie, goni mnie!

Szmir: Nie, nie, tak, tak....Otrzymałem już pewne informacje, że John ma przybyć.

Farbowany lisek: Mierzy do mnie z pistoletu, S zmi r ze ratuj!!!!

Słychać trzy wystrzały.

Farbowany lisek pada na ziemię - **Szmirze** ja umieram!

Szmir: Nie, nie, tak, tak, naturalnie...

Po czym wyjął notes i wykreślił **Lisa** z listy osób, którym udzielał prywatnych konsultacji strzeleckich. Nagle w słuchawce słycać głos **Woigta**.

John Woight: Domyślam się, że wykreśliłeś go już ze swojego notosu. Ty będziesz następny! Pamiętaj, że to ja nauczyłem celnie strzelać **Bartolomeo**. Do zobaczenia wkrótce.

ROZDZIAŁ PIĄTY: PRZEŁĘCZ ZŁAMANEGO SERCA

Stary Grab: Musimy coś zrobić, **Wielki Dziób** i jego ludzie dogonią nas najpóźniej za dwie godziny.

Niepijący Whisky: Mam pewien plan.

Ponętny Wór: Co się stało, dokąd jedziemy?

Stary Grab: Do krainy Wielkich Jezior i twojego Lowboya Pokornego Jakobina. Jaki jest twój plan **Niepijący Whisky**.

Niepijący Whisky: Wezmę konia Ponętnego Wora i skieruję się na północ, wy odjedziecie na jednym koniu w kierunku Skąły Kuguara. Co ty na to **Stary Grabie**?

Stary Grab: Co będzie jak cię dogonią, ryzykujesz życiem.

Niepijący Whisky: Jedna osoba może skutecznie bronić się w Kanionie Czarnego Kruka. Mam wodę i prowiant na kilka dni, chętnie zmierzę się z ludźmi **Wielkiego Dzioba**.

Stary Grab: Jeżeli przeżyjemy, prosz mi o co chcesz. **Powodzenia Niepijący Whisky**.

Rozjechali się w dwóch przeciwnych kierunkach.

Mniej więcej cztery godziny później przy Skale Kuguara.

Ponętny Wór: Dlaczego porwaliście mnie z wioski? Czułam się tam bardzo dobrze i bezpiecznie.

Stary Grab: Musisz mi zaufać, groziło ci tam wielkie niebezpieczeństwo. Mam nadzieję że **Niepijący Whisky** da sobie radę.....Stać!!! Nie ruszać się! Odepnij pas **Grabie**, tylko powoli..., chcę widzieć twoje ręce.

Stary Grab: **John Pinn!!!**

John Pinn: Bez trudu wymanewrowaliście **Wielkiego Dzioba** i jego wojowników. Śledzę was już od Wilczej Przepaści. Oszczędzę ci cierpień **Grabie** i zastrzelę cię tutaj, pomimo tego, że za żywego mam trzy razy tyle. Dograłeś się **Grabie**, kradzież, morderstwo, gwałt, o donosicielstwie nawet nie będę wspominał. Masz jeszcze jedną szansę, zawsze taką daje przestępca. Co ty na to?

Stary Grab: Chętnie skorzystam z ostatniej szansy, lecz pozwól mi wpierw odwieźć tę dziewczynę w bezpieczne miejsce do Krainy Wielkich Jezior, inaczej stanie się jeszcze jedną ofiarą nienasyconej żądzy **Szczającego do czajnika**. Jeżeli dasz mi tydzień czasu, spotkamy się w samo południe na Szlaku Orła.

John Pinn: Niech tak się stanie.

ROZDZIAŁ SZÓSTY: HOJNOŚĆ WODZA

W namiocie wodza Indianie palą fajkę pokoju.

Kuźnia heroiny: Szkoda mi **Wielkiego Dzioba**, klawy był z niego Indianin, nigdy nie odmawiał gdy częstowałem go trawką.

Zulus Czaka: Wszystkim nam będzie go brakowało. A co się stało z **Sikającym Poziomo**, słyszałem że wódz wysłał go w tajnej misji.

Byczy Liliput: Rozszarpał go Pies Chytry, w okolicach rancho Old Johna.

Do namiotu wchodzi **John Pinn**.

John Pinn: Wodzu musimy porozmawiać.

Szczający do czajnika:- Siadaj, co się dzieje z **Grabem**, masz jego głowę?

John Pinn: O tym właśnie chcę porozmawiać, chcę się wycofać.

Szczający do czajnika:- 1000 litrów za umarłego i 2000 litrów za żywego!

John Pinn zamyślił się, tocząc w myślach walkę z samym sobą...

ROZDZIAŁ SIÓDMY: MACKI SĘDZIEGO

Po odwiezieniu **Ponętnego Wora** do **Pokornego Jakobina**, **Stary Grab** jechał w kierunku Szlaku Orła. Wtem zza skał wybiegli ludzie szeryfa i związanego poprowadzili w kierunku najbliższego miasteczka.

Stary Grab: Co zamierzacie ze mną zrobić?

Young Kain: Zaczekamy na szeryfa stanowego, będziesz miał uczciwy proces. Tego wymaga od nas **Bartolomeo**. Poczekaj, przyszedł telegram z biura **Gubernatora**.

Oto jego treść:

"Z uwagi na istniejące realne niebezpieczeństwo odbicia więźnia nakazuję powieszenie go w trybie natychmiastowym

Z poważaniem

Sędzia stanowy **Stary Kartel**"

Young Kain: Szubienica już czeka, możesz mi zaufać.

Stary Grab: Ufam ci.

Young Kain: **Stary Grabie** zostałeś uznany za winnego morderstwa, kradzieży, gwałtu i co jest najgorsze donosicielstwa. Zostałeś skazany na śmierć przez powieszenie. Założyć mu pętelkę na szyję. Stać rozwiązać go i uwolnić!!!- Krzyknął tajemniczy nieznajomy...

Young Kain: A kim ty jesteś??

- Jestem **Twardy Kamień**, szeryf z Dallas. Przybyłem na pomoc temu człowiekowi - powiedział nieznajomy a dziwna poświata rozświetlała jego postać. Ludzie powoli zaczęli odsuwać się od prowizorycznej szubienicy ...

Koniec części pierwszej tomu pierwszego